Nr. 49. Lwów, Piątek dnia 20. Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski.

Wojna czy pokój?

WSZECHDZIELNICOWY KONGRES LUDOWY O ROKOWANIA Z BOLSZEWIKAMI.

(Od umyślnie wysłanego sprawozdawcy).

Warszawa 17. lutego 1920.

Obrady wieczorne kongresu rozpoczęły się o g. 7-ej. Pos. Rataj na wstępie zdał sprawę z przyjęcia delegacji kongresu przez Naczelnika państwa. Przyjęcie było nadzwyczaj serdeczne, Naczelnik państwa ze wzruszeniem dziękował za wyrazy hołdu.

W sprawie wojny i pokoju zabrał głos jako referent

poseł Jan Dąbski.

Chwila obecna wobec oferty pokojowej bolszewickiej jest niezwykle odpowiedzialna. Ciężar wojny spoczywa głównie na ludzie. Lud to w głównej mierze dostarcza żołnierza, lud daje zboże, konie i na nim ciążyć będą wydatki wojenne. Kongres ma wypowiedzieć swoje zdanie w sprawie wojny i pokoju.

Sytuacja polityczna zmieniła się. Koalicja nie pomaga już reakcyjnym generałom rosyjskim, przeciwnie, nawiązuje stosunki handlowe z bolszewikami. Pobicie, zgniecenie bolszewików w Rosji jest bardzo trudne; wszak nie będziemy urządzali nowej wyprawy napoleońskiej?

Zdając sobie z tego sprawę, musimy prowadzić politykę ostrożną, świadomą swoich celów, musimy określać nasze cele wojenne. Granice nasze muszą być zabezpieczone pod względem wojskowym i politycznym. Przed rozpoczęciem rokowań pokojowych musimy postawić następujące zasady, zażądać od bolszewików przyjęcia następujących warunków:

1) Bolszewicy muszą opuścić obszary Rzczpltej w granicach z r. 1772

2) Obszar ten zamieszkały przez różne ludy, jest całością w imieniu której Polska ma się układać i zawierać pokój.

3) Ludom tym przyznana ma być możność wypowiedzenia się o swym losie, Rosji jednakowoż nie wolno się do tego mieszać. (Wielokrotne, burzliwe oklaski).

Warunki te stawiamy w poczuciu naszych praw i naszej siły. Dziś Polska jedyna na świecie, ma potężną armję, która chce się bić — i dlatego jest państwem silnem. Sąsiadów nie można wcielać przemocą, siedzieć na bagnetach jest niepodobieństwem. Trzeba te ludy ująć, jak to dawniej Rzeczpospolita czyniła. (Oklaski). Za dużo mniejszości wchłonąć nie możemy, bo byłby to dynamit, rozsadzający nasze wnętrzności. Musimy zawrzeć sojusze z naszymi sąsiadami, przy zabezpieczeniu naszych praw. Nieśmy im wolność! Wolność jest najsilniejszym kitem (burzliwe oklaski).

Rozpocząć chcemy rokowania na warunkach, które nam dogadzają, w przeciwnym razie bowiem dostarczymy bolszewikom argumentów wobec Rosji za dalszem prowadzeniem wojny. Jeżeli bolszewicy warunki te odrzucą, to wojna trwać będzie w obronie Ojczyzny — do zwycięstwa (oklaski), jeżeli się zgodzą, to zawrzemy rozumny i ostrożny pokój. Dobrze się stało, że zginęło sympatyczne dla naszej reakcji widmo Rosji odrodzonej, która chciała obciąć nasze granice i która — nie łudzimy się co do tego — miałaby koalicję po swojej stronie. Bolszewicy są dziś łatwym do zwalczenia przeciwnikiem, bo koalicja poprze nas przy rokowaniach przeciw nim.

Po dłuższej, wyczerpującej dyskusji, w której kon-

Udaremnione próby bolszewików przejścia przez Dźwinę.

Warszawa. (Pat). Komunikat sztabu generalnego W. P. Front litewsko białoruski: Próbę bolszewików przejścia przez Dźwinę w okolicy Dzisny udaremiono. Na odcinku poleskim przy odpieraniu ataków bolszewickich na wieś Stodolice wzięliśmy 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Front wołyński: Sytuacja bez zmiany.
Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Kuliński, pułkownik.

—o—

Rząd polski interweniuje w sprawie Cieszyńskiej.

Warszawa. (PAT) Rząd polski interweniował kilkakrotnie w sprawie cieszyńskiej, a mianowicie zwrócił się kilkakrotnie do poselstwa francuskiego w Warszawie jak i do rządu francuskiego, zwracając uwagę na postępowanie komisji cieszyńskiej. Rząd polski specjalnie zajął się osobą młodego Pichona, który jest generalnym sekretarzem komisji plebiscytowej cieszyńskiej. Akcja rządu polskiego będzie miała prawdopodobnie ten wpływ, że nastąpi zmiana osoby generalnego sekretarza komisji. Komisja plebiscytowa zniosła cenzurę prewencyjną, co będzie miało wpływ w chwili rozpoczęcia się właściwej akcji plebiscytowej

—o—

Litwini uwięzili delegatów do Sejmu warszawskiego.

Warszawa (Pat.). Jak donosi „Przegląd Wieczorny" w ślad za Dziennikiem Białostockim, w gminie Giełwańskiej Litwini przekroczyli linję demarkacyjną i zaaresztowali pp. Wiszomirskiego z Bolesławowa i Budżewicza z Jakóbowicz, których wywieziono do Kowna i osadzono w więzieniu. Obaj byli delegatami do Sejmu warszawskiego.

—o—

Tajny związek monarchiczny w Niemczech.

Wiedeń (Pat.). „Neues Wr. Journal" donosi z Berlina: „Vorwärts" zamieszcza interesujące rewelacje o tajnym związku wojskowo-monarchicznym. Członkowie tzw. żelaznej brygady w prowincjach nadbałtyckich, która na żądanie koalicji musiała się rozwiązać, zostali ulokowani w większych grupach w dobrach pomorskich oficjalnie jako robotnicy rolni, w rzeczywistości zaś są oni dalej członkami tajnego związku wojskowego.

—o—

Podwyżka taryf kolejowych w Polsce.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych ustanowiło od 1. marca b. r. podnieść dotychczas obowiązujące taryfy osobowe i towarowe. Podwyższenie to ma stanowić w zakresie taryfy osobowej na kolejach okręgów warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego 50 prc. (z wyjątkiem opłat za klasę I. w okręgu poznańskim, które z uwagi na ich wysokość, podnosi się tylko o 30 prc.). na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich 30 prc. W zakresie taryf towarowych na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego, poznańskiego i radomskiego 50 prc., na kolejach małopolskich 30 prc.

—o—

Lud polski żąda rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu.

Nowy Targ. (PAT) W dalszym ciągu odbywają się na całej góralszczyźnie liczne wiece w sprawie rozszerzenia plebiscytu w dolinie Popradu. W rezolucjach podniesiono również zastrzeżenis przeciw pozostawieniu Śląska Cieszyńskiego pod administracją czeską.

15. b. m. odbyły się wiece w całym szeregu góralskich miejscowości jak w Słonem, Skawie, Zarytem w powiecie nowotarskim oraz w Zembrzycach w powiecie wadowickim, gdzie na wiec przybyli także mieszkańcy okolicznych wsi Mucharza, Sleszowic, Jaszczurowej i Poręby. Wielki wiec urządzono również w Wadowicach.

—o—

Poseł Daszyński ma zbadać sytuację na Śląsku Cieszyńskim.

Warszawa. (Pryw.) Ministerstwo spraw zagranicznych zwrócić się miało do posła Daszyńskiego z prośbą, aby wyjechał na Śląsk Cieszyński i zbadał sytuację, wytworzoną zarządzeniami komisji międzysojuszniczej.

—o—

gres dał wyraz zgodnemu dążeniu do pokoju, ale z korzystnemi dla nas warunkami, rezolucja pos. Dąbskiego, której brzmienie podaliśmy w numerze środowym „Kurjera Lwowskiego", została jednogłośnie przyjętą.

Jako ostatni referent omówił pos. Kowalczuk sprawę reformy rolnej. Po omówieniu tej sprawy — przyczem nastrój zebrania wyraził się w rezolucji żądającej wprowadzenia w życie uchwały sejmowej z 10 lipca — pamiętny ten na długie czasy zjazd, został zamknięty.

Z wśród uchwalonych rezolucji należy jeszcze wymienić uchwały przeciw prowizorjum w Galicji wschodniej, o rozszerzenie obszaru plebiscytowego na Spiszu i Orawie, w sprawie opieki nad rodakami naszymi, którzy pozostaną w obrębie państwa niemieckiego i rezolucję żądającą Sejmu jednoizbowego i demokratycznej konstytucji.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w prezydjum i zarządzie zarezerwowano miejsca dla przedstawicieli Poznańskiego, Pomorza i Litwy.

Wróciliśmy do Polski.

Prusy zachodnie wobec restytucji władz polskich.

(Od naszego korespondenta).

Grudziądz, 11. lutego 1920.

Szesnaście miesięcy rozpisywały się gazety niemieckie wszelkich odcieni o smutnym losie, który czeka „Ostmärkera" (mieszkańca połaci bałtyckich) z objęciem rządów na Pomorzu przez Polskę. Wysilano się na argumenty wprost potworne. Straszono bolszewizmem, rozpasaną soldateską, snopkiem słomy, grabieżą, konfiskatami. Żołnierz polski wkroczyć miał tutaj bosy, obdarty, chory, bez dyscypliny, nieposłuszny — jako bicz boży dla niewinnej ludności.

Urządzano tu aż do ostatnich godzin abszyty i liebesmahle, festyny pożegnalne, duże niemieckie manifestacje publiczne. Pod grozą grenczszucu głoszono zapewnienia, że ziemia „praniemiecka" bałtycka pozostanie niemiecką, że nigdy Polak nie będzie jej panem. Sporządzano do dni ostatnich protesty, zbierano podpisy.

Rozczarowanie ogarnęło Niemców, gdy ujrzeli Hallerczyków, strzelców pomorskich, ułanów warszawskich. Przypominały się im czasy wilhelmowskich parad, pruskiej dyscypliny. Spostrzegli, że Polska otworzyła armję, niweczącą zakusy Germanów, że ma w ręku siłę, z którą trudno będzie walczyć grenczszucowi i gwardjom reakcjonistów Noskego.

Jeszcze większe ogarnęło jednak rozczarowanie Niemców, gdy spostrzegli, że „praniemieckie" Prusy Zachodnie, ziemia michałowska, chełmińska i kaszubska w przeciągu jednej doby najzupełniej polskie przybrały oblicze i prezentuje się dziś jako połać, całem tętnem bijąca po polsku.

Nie włada tutejszy Polak tak poprawnie językiem polskim jak brat jego z Małopolski lub Królestwa. Niemniej czuje się Polakiem, z krwi i kości, duszą całą. Zdradza to masa ochotników, spiesząca do szeregów, zdradza to ludność rzucająca się na każdem polu do rączej współpracy i zasilająca gospodarczy i polityczny byt Państwa.

Niech świadectwem tego będzie pieniący się z wściekłości głos prasy niemieckiej, świadczący o wysokiem pojęciu obywatelskiem tutejszych rodaków i ich sile gospodarczej.

„Przed kratami bramy dawniejszego banku Rzeszy w Toruniu (dziś polskiego) dzień w dzień, od godz. 1—8, niezliczone stoją tłumy. Widzi się dłonie ludzkie, kurczowo trzymające grube paczki banknotów niemieckich, widzi się mężczyzn i niewiasty dźwigających ciężkie sakwy z monetą złotą i srebrną. Godziny mijają, nim uda się interesentowi dotrzeć do kasy... Dużo odchodzi, nie mogąc doczekać się załatwienia.

Sam stałem dwie godziny daremnie. Udałem się do polskiego banku prywatnego, który także zamienia pieniądze. Na stole kasjera rosną stosy 1000, 100 i 50 markowych banknotów. Rozlega się dźwięk metalu złotego i srebrnego. Bank, nie mogąc podołać pracy liczenia, wybudował szyb do piwnicy, którym spuszcza się pieniądz metalowy.

Ile miljonów w złocie i srebrze w czasie od okupacji do dzisiaj odstawiono bankom, ani w przybliżeniu obliczyć nie można... A przytem płacą banki polskie tylko 50 procent tej ceny, którą wyznaczył rząd niemiecki za kupno złota i srebra".

Niech głos prasy niemieckiej świadectwem będzie chlubnem dla ludności tutejszej. Łudzi się Niemiec, że wróci raz jeszcze w te dzielnice. Niedoczekanie jego. Tu każdy, w pracy, w czynie, w poczuciu obowiązku świadczy za Polską, mieniem i życiem, złotem i srebrem, bo — nawet tą monetą pruską z wizerunkami różnych Wilhelmów, której się pozbywa jako wstrętnej pamiątki po butnym krzyżaku.

Gdy gdzieindziej nie, wtedy tutaj na pewno z każdego oblicza, z każdego serca bije niema przysięga:

Nie damy ziemi...

Ocha.

Nowa faza kwestji cieszyńskiej.

(Od naszego korespondenta).

Karwina, 14. lutego.

Kwestja Cieszyńska przechodzi nowe fazy. Komisja plebiscytowa podnosi powoli przyłbicę i ludności polskiej, która jej czekała, jako wymiaru sprawiedliwości, ukazuje czechofilskie oblicze. Zaproponowany Polsce plebiscyt okazuje się czystą komedją, a panowie z Paryża chcą odgrywać rolę handlarzy żywego towaru. Krew górnika polskiego ma paść ofiarą czeskiego kapitalizmu. Wzburzenie i goryczą ludności wzrasta. Dnia 11 b. m. wójtowie rozlicznych gmin czysto polskich powiatu Frysztackiego i Cieszyńskiego jawili się u komisji z najsłuszniejszem w świecie żądaniem, by usunięto z ich gmin czeską żandarmerję i poddano ich pod polską administrację. Komisja im odpowiedziała, że zostaną włączeni do specjalnie utworzyć się mającego starostwa z Czechem jako kierownikiem. Czyż nie są to drwiny i poniewieranie uczuć ludzkich?

Wogóle komisja zamierza ukształtować stosunki w sposób, urągający ogólnie przyjętym pojęciom. Bo co ma robić we wsi polskiej żandarmerja czeska? Zadaniem żandarmerji jest pilnowanie porządku. Zadanie to spełni lepiej w każdej gminie własna milicja, zaś żandarmerja czeska myśli o wszystkiem innem, tylko nie o pilnowaniu porządku. W ostatnich czasach dała tego rozliczne dowody. Na wiecu polskim w Orłowej zachowywała się prowokująco i wspierała atakujące bandy czeskie. Wogóle w Orłowej dla Polaków znikło bezpieczeństwo wszelkie. — W ubiegłą niedzielę wychodziła młodzież szkolna gimnazjum polskiego z kościoła. Rzucili się na nią Czesi i to inteligenci, jak urzędnik Jung, kupiec Morawec i poczęli ją bić, przyczem z właściwą swej nacji rycerskością policzkowali nawet panny. Żandarmerja czeska przypatrywała się scenie z cynicznym śmiechem. Dyrekcja polskiego gimnazjum wniosła zażalenie do francuskiej komendy, a ta ograniczyła się do udzielenia jawnym bandytom czeskim nagany.

W ten sposób zuchwałość czeska wzrasta z każdym dniem. Uczniowie czeskich szkół od tygodnia napadają na uczniów polskiego gimnazjum, a ofiarą ich gwałtów padają dzieci z klas niższych, bo tylko z takim przeciwnikiem Czech odważnie wojuje.

Mimo nakazów komisji poczta w Orłowej konfiskuje wszystkie pisma polskie. Delegacja górników interwenjowała u naczelnika, a ten w odpowiedzi obstawił budynek żandarmerją czeską i dalej zamiast urzędować uprawia politykę antypolską. Nie dziw, że wobec takich stosunków zagłębie karwińskie ani słyszeć nie chce o administracji czeskiej. Ale co więcej, jeżeli Czechom ich gwałty uchodzą bezkarnie, jeżeli oni z zasady ignorują zarządzenia komisji plebiscytowej, trudno żądać, by ludność polska miała zaufanie do tej komisji i mogła pozwolić, by ona decydowała o naszym losie.

Przedstawicielstwo polskie w Cieszynie ocenia sytuację niezłycie i nie chce akceptować projektów komisji, wobec czego sprawa stoi ciągle na martwym punkcie. Świeżo zażądano usunięcia z komisji dwóch członków, z których jeden był lektorem praskiego uniwersytetu, drugi zaś służył przed kilku miesiącami w czeskiej armji.

Dzisiaj sprawa stanęła tak, że kwestja Cieszyńska jest nietylko kwestją naszego interesu, ale i honoru narodowego. Od pierwszej chwili naszego zmatwychwstania uprawialiśmy politykę jasną i uczciwą. Sami dalecy od zdrady, perfidji, krętactwa zaufaliśmy naszym aljantom i spór z Czechami oddaliśmy pod ich sąd. Zawód z tej strony byłby klęską wytycznych haseł naszej polityki, zmusiłby nas szukać porozumienia i oparcia poza dotychczasowymi rzekomymi przyjaciółmi. Wreszcie koalicja powinna pamiętać, że jesteśmy narodem pokaźnym i nie możemy zgodzić się na traktowanie, przeciw któremu protestowałaby już nietylko Czarnogóra ale San Marino.

Wierząc, że uczucia nasze są uczuciami całego narodu polskiego, nie tracimy jeszcze nadziei i nie poddajemy się rozpaczy, lubo zbyt długo przeciąga się okres niepewności i uciążliwa walka z niecnymi zakusami o naszą wolność i nasze prawa. Wierzymy głęboko, że w naszej obronie z całą energją wystąpi rząd i sejm polski i że potrafią odesłać z powrotem do Paryża komisję plebiscytową, o ile nie okaże się ona zdolną, albo chętną do bezstronnego, a sprawiedliwego przeprowadzenia plebiscytu.

Powtarzamy po raz setny, że polskość Śląska jest zbyt jasna i dziwi nas, że Paryż musiał aż plebiscyt organizować, by się o tem przekonać, jakby to chodziło o poznanie bieguna północnego. — Wreszcie zdradziecki napad Czechów, roczne intrygi i kręte drogi, to także dowód niezbity, bo o prawowitą własność w ten sposób nikt się nie upomina.

A czy znasz ty, bracie młody?

(Od naszego korespondenta).

Mińsk, w lutym 1920.

Od Wincentego Pola, z pięknej jego „Pieśni o ziemi naszej", pożyczam jeden wiersz na nagłówek dla szkicu niniejszego, poświęconego dynamice i statyce kresów wschodnich Polski naszej zmartwychwstałej.

Za pewnik trzeba uważać, że w dobie stukilkudziesięcioletniej Golgoty Polski ukrzyżowanej żaden z odłamów Ojczyzny naszej nie doznał takiego męczeństwa, jak właśnie jej kresy wschodnie. Zaludnione na znacznym swym obszarze przez ludność ukraińską, ruską lub białoruską, mówiącą językiem, bardziej do polskiego zbliżonym, niż mowa ruska — kresy były uważane za „kraj odwiecznie rosyjski" przez Moskali, zaborców województw kresowych.

Wprawdzie Katarzyna, lubieżna caryca wszeteczna, przysięgała: „uszanować wiarę i własność ludności miejscowej", jednak już od r. 1773, czyli od pierwszego aktu rabunku ziem polskich, zabierała nam i mienie, aby niem obdarzać swych miłośników wielorakich i domy Boże.

Nie dość na tem! Caryca „knutowładna" postanowiła unitów przeistoczyć w schizmatyków i przemocą „nawróciła", przynajmniej formalnie na wiarę carów i popów 8 miljonów ludności unickiej.

Dążąc do zatarcia dawnych wspomnień o Polsce niepodległej, do przerobienia swych nowych poddanych ludów polskich, na „obywateli moskiewskich, polskiego pochodzenia", z losem niewolników, całkowicie już pogodzonych i zrezygnowanych, caryca użyła dwu różnych sposobów: 1) nazwała nasze dawne województwa „guberniami", popląwszy przytem ich granice do niepoznania, tudzież przechrzciła nazwy wszystkich dyecezji katolickich.

2) Przysłała gen. Tutolmina, swego ex-kochanka do Nieświeża Radziwiłłowskiego, zaopatrzywszy go w gruby trzos złota, ze specjalną misją: rozruszania, rozbawienia społeczeństwa polsk., zbolałego po upadku kraju.

Ewa Felińska w swych świetnych „Pamiętnikach" twierdzi, że młodzież nasza kresowa, rżnąc „faraona", modną wówczas grę hazardową i upijając się szampanem na salonach nieświeskich gen. Tutolmina, — otarła także prędko łzę żalu po Ojczyźnie i brała chętny udział w ucieszných redutach i balach moskowych, wydawanych przez generała moskiewskiego. Tańcz, niewolniku!

Nie dość na tem! Katarzyna nie dopuściła do kasaty na ziemiach wydartych Polsce zakonu Jezuitów, zniesionego, jak wiadomo, w r. 1773, przez papieża Klemensa XIV. Uczyniła to caryca nie z miłości, oczywiście, dla katolicyzmu, lecz gwoli uczynienia z niedobitków jezuickich gasicieli ducha i patrjotyzmu wśród swych nowych poddanych i w tym celu osadziła jezuitów w Połocku, uposażywszy ich b. suto.

Janusz Iwaszkiewicz w dziele swoim: „Litwa w r. 1812", przytacza dowody, że jezuici nie okazali się zgoła ludźmi niewdzięcznymi i gdy na wschodnich kresach cała ludność polska hołdowała „frankomanji", widząc w Napoleonie I. zbawcę Ojczyzny u-

dręczonej mieszkańcy b. województwa połockiego reprezentowali „rusomanię“, lojalnych obywateli caratu.

Jako strażacy, gasiciele ducha polskiego, Jezuici połoccy cieszyli się uznaniem cara Aleksandra I., „Judasza liberalizmu“, jak go nazwała Europa: poddając w r. 1803 szkolnictwo w zaborze Adamowi Czartoryskiemu, książęciu-kuratorowi wiekopomnej naszej wszechnicy wileńskiej pierwszego powołania (1803—32), car Aleksander I. udzielił autonomji jedynie akademji jezuickiej w Połocku.

*

Słusznie zwane „krainą łez i męczeństwa“, kresy wschodnie największej niedoli doznały po zdławieniu przez Moskali naszego powstania listopadowego, a jeszcze bardziej po r. 1863—64, odkąd już zaczyna się systematyczne niszczenie wszystkiego, co polskie, oraz wyrafinowane okrucieństwa Moskali Murawjewa-wieszatiela na Litwie i Białorusi, którego władzy łupieżczej poddano i część b. Kongresówki: b. gubernię Suwalską i Łomżyńską.

Tu winienem omówić terminologję geograficzno-historyczną. Kresy wschodnie Rzczpltej trzeba podzielić na dwie części: północną, składającą się pod Moskalem z gubernii: wileńskiej, mińskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, witebskiej i mohylowskiej, czyli gubernie litewsko-białoruskie, tudzież części południowej, na którą się składa tzw. Ruś, czyli: Wołyń, Podole Ukraina (Kijowszczyzna).

Ludność polska na kresach naszych wschodnich, choć dławiona i niszczona usilnie przez lat stokilkadziesiąt przez Moskali niegodziwych, nie jest zgoła ową quantité négligeable, za jaką ją mają nie tylko zaborcy, lecz, rzecz nie do uwierzenia, i niektórzy nasi przedstawiciele polityków rezygnacji i ugody, kompromisów politycznych i grzecznych ukłonów.

Teraz szczególnie gdy nas uwolniła nareszcie dzielna armja polska od łapy Moskala-azjaty prawiecznego, widzimy ustawicznie, jak zaborcy fałszowali statystykę, samowolnie zapisując nas, jako „białorusinów“, „Litwinów“ lub „małorusów“ (rusinów). Szczęściem jeszcze nie zaliczano nas na kresach do... hohentotów, czy zulusów!

Do zmniejszania zresztą odsetki Polaków na kresach wschodnich i myśmy sami się przyczyniali, podając się moskiewskim rachmistrzom ludności często za... „tutejszych“ (!), bez określenia narodowości.

Mój Boże! Beśmy to się nasłuchali w czasie swej niewoli zaklęć od rodaków kresowych: „Siedzieć cicho, z polskością nie wyjeżdżać!“

W myśl tego przykazania, nie tyle zbawiennego, ile śmiesznego i przeniewierczego, niektórzy z ropaków naszych kresowych za Polaków się uważali jeno „w ciszy, gdy już nas nikt nie słyszy...“

W wagonie, w miejscach publicznych, głośną mowę polską układni rodacy nieraz hamowali, uciszali, aby nią kacapów... nie drażnić! (tak!!!)

Historja stwierdza, że jak od długiego zamknięcia nieodłącznym jest szkorbut, tak cechami psychiki narodów ujarzmionych są przywary: lęk i zwątpienie o sobie, oportunizm i rezygnacja, szukanie wreszcie sprawców niedoli narodu wśród siebie samych, zamiast w gronie wrogów.

Snać i nasze kresy wschodnie tych wad niewolników nie zdołały uniknąć, wierni przestrogom Kołłątaja: „Nie dajcie się strawić“, i Krasińskiego: „Bo narodu duch otruty to dopiero bolów ból“.

Dziś właśnie widzimy, jak polskość na kresach była dotąd wszędzie przyduszaną i dławioną sztucznie i przez Moskali i przez naszych rodzimych kolporterów polityki lokajstwa.

*

Przechodzę z kolei do suchych liczb, biorę do ręki „Statystykę Polski“, wydaną w r. 1914 staraniem i nakładem polsk. Tow. statyst. w Krakowie pod redakcją prof. dr. A. Krzyżanowskiego i docenta dr. Kumanieckiego.

Kapitalne to dzieło, w przewidywaniu snać prędkiego zjednoczenia wszystkich odłamów Polski, obejmuje w opracowaniu naukowem, statystykę ludności całej naszej Ojczyzny, gdy przedtem mieliśmy trzy odrębne statystyki zaborców poszczególnych.

Otóż podług „Statystyki Polski“, ogólna liczba ludności kresów wschodnich przekracza 25 miljonów przeszło głów. Z tych na kresy północno - wschodnie, na 6 gubernii Litwy i Białorusi przypada 12,708.000, na kresy zaś połud. - wschodnie na trzy gubernie Rusi — 12,336.000. Na kresach półn. - wsch. na kilometrze kw. przypada zaledwie 42 mieszk. średnio, na bogatej Rusi za 72-ch.

W ciągu, bez mała, stu lat, od r. 1816, ludność Rusi, czyli kresów połud. - wsch. wzrosła prawie w czwórnasób (w r. 1816 liczono jej 3 i pół mil.), gdy liczba ludności kresów półn. - wsch. wykazuje w tymże czasie przyrost w dwójnasób niemal mniejszy: z 5,100.000 (r. 1816) wzrosła do 12,700.000.

Przechodząc do statystyki ludności kresów pod względem wyznań i narodowości, przypomnieć raz jeszcze muszę czytelnikom o tendencyjnem zawsze przez Moskali fałszowaniu statystyki; liczby, podane przez cenne wydawnictwo krakowskie, za podstawę brało co do zaboru moskiewskiego, statystykę septentrjonów, chwała Bogu, już ostatnich, pożegnalną.

Otóż, wedle wyznań, statystyka rosyjska tak obliczyła ludność kresów (procentowo):

	katol.	praw.	żydów
kr. półn.-wsch.	31,06%	52,9%	14,12%
kr. połudn. wsch.	6,94%	78%	12,54%

Statystyka mieszkańców kresów podług narodowości zgoła inaczej się przedstawia, zwłaszcza na kresach półn. - wsch! gdzie z ogólnej liczby katolików część większą zaliczono do narodowości: białoruskiej lub litewskiej.

W wyniku ostatecznym rachmistrze moskiewscy naliczyli na kresach naszych półn. - wschodnich zaledwie 5'6 proc. ludności polskiej, na kresach zaś połudn. - wsch. nawet jeszcze mniej, gdyż tylko 3'3 proc.

O rozmiarach fałszerstwa moskiewskiego można sądzić bodaj już z tego, że np. w Wilnie Moskale podawali liczbę ludności polskiej (w r. 1913) zaledwie na 33.000 głów (wedle ich terminologji azjatyckiej — „dusz“), Niemcy zaś obliczyli ją w r. 1916 na 55 tysięcy przeszło, chociaż i ci zaborcy chwilowo wszelkiemi siłami starali się również zmniejszać polskość na kresach na korzyść Litwinów lub Białorusinów.

Zresztą za rządów i moskiewskich i nawet niemieckich część rodaków naszych, aby... „nie drażnić“, ukrywała widać, starannie swą polskość pod korcem, skoro obecna, z r. 1919, statystyka Wilna wykazuje: Polaków 76 i pół tys. (55'3 proc.), Żydów 53 tys. (38'5 proc.), moskali 3.900 (2'9 proc.), Litwinów 2.500 (2 proc.), wreszcie Białorusinów 1.390 (1 proc.).

A. Ł.

Zwycięstwo duńskie.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga w lutym.

Odzyskanie Szlezwigu na rzecz Danji przechodziło różne stadja. Wybuch wojny światowej ujawnił nieżyczliwość społeczeństwa względem południowego sąsiada w sposób maskowany, ale stanowczy. Gdy huragan niemiecki runął na Belgję i otwartemi szczelinami wciskał się do północnej Francji zebrano na prędce miljon koron dla nieszczęśliwych ofiar w dzierżawach króla Alberta. Była to cicha, ale wspaniała demonstracja przeciw Prusom, gest zbiorowy bardzo wyraźny. Duńczyk, przyzwyczajony do spokoju i powściągliwości, nie hałasował, nie rzucał rac, wolał czyn. Radykalny zaś rząd, w przeważnej znacznie większości germanofilski, miał przed sobą niełatwe zadanie przeplynięcia między bliską Scylią niemiecką a dalszą Charybdą angielską, w dodatku po wierzchach prądów, nurtujących społeczeństwo w duchu antiberlińskim. Pozornie nie było widać rozpętania się burzy, w rzeczywistości jednak położenie tak układało się chwilami mimo hamulców rządowych, że w 1917 r. zagroził austro - węgierski chargé d'affaires, br. Franz, wkroczeniem armji okupacyjnej i to w imieniu obu państw centralnych... Wojna wisiała na włosku, włoska wszakże nie przecięto. Minister spraw zagranicznych, Scavenius, trzymał języczek u wagi i proklamował, jako zasadę postępowania arcyściślą neutralność. Na tej neutralności niemało wygrali agrarjusze, sprzedając po dobrych cenach produkty do Niemiec nawet poza oznaczonym kontyngensem, tak, że podług obliczenia pism koalicyjnych, zachodnia armja najeźdźcza żywiła się przez pewien czas tylko dzięki dostawom duńskim. Wiele kłopotu sprawiała p. Scaveniusowi prasa konserwatywna, wystawiająca do zapłaty weksle z 1864 r. Ultra germanofilska „Köbenhavn“ — bardzo poważna „Nationaltidende“ — „Hovedstaden“; popierany przez Anglików „Kolding Avis“, rewoltowały opinję, a dostrajały się do nich mniej więcej „Jyllands Posten“ i „Berlingske Tidende“. Tylko radykalna „Politiken“, uchodząca za półurzędówkę, dzięki temu, że członkowie gabinetu pp. Munch, Edward Brandes i inni byli współpracownikami gazety, zachowywała wstrzemięźliwość w sprawie szlezwiskiej rewindykacji i wogóle względem Niemiec. Jeżeli zaś z konieczności, gwoli przyzwoitości, musiała czasem zadać cięcie, popołudniowe jej wydanie „Ekstrabladet“ przykładało plaster na zadaną ranę i prawiło wręcz coś odmiennego... Radykali wierzyli w potęgę niezniszczalną Berlina, bali się drażnić słonia, choćby go nawet raniono, nie chcieli wkładać palca w ul, nie kwapili się też zbytnio lewicowcy, a tem bardziej socjaliści, kroczący po wspólnej platformie z towarzyszami nadsprewskimi. Jedynymi widocznymi paladynami myśli rewindykacyjnej byli zatem konserwatyści przeróżnych odcieni.

Wraz z przedłużaniem się kampanji uznał nareszcie rząd za stosowne wysłać do Londynu i Paryża delegację pod przewodnictwem słynnego prezydenta wschodnio - azjatyckiej kompanji, Andersena. Misji tej przypisywano takie znaczenie, że powracającego do ojczyzny „niekoronowanego króla Danji“ (Andersena) powitał osobiście na dworcu kolejowym koronowany Chrystjan X. Ze swej strony wysłali konserwatyści nad Sekwanę hr. Holsteina, aby starał się o rozciągnięcie plebiscytu na najszerszą przestrzeń, w czem oczywiście szedł na rękę mocarstwom zachodnim. Były to wszystko przygrywki na wypadek załamania się niemieckiej potęgi, a gdy ona istotnie runęła, nie śmieli więcej i radykali pozostawać w rzekomo neutralnym szańcu — lecz wyraźnie domagali się północnego Szlezwigu po Flensborg, jako niewątpliwie duńskiego. Radykałów nie nęcił kąsek szlezwigski w zbyt obfitej dawce, albowiem wzdragali się przed wprowadzeniem do Danji większej ilości nowych żywiołów konserwatywnie usposobionych, aby nie uledz w walce przy najbliższych wyborach do parlamentu i nie wylecieć z siodła, na którem chwieją się od dłuższego czasu.

Ponieważ koalicja zarządziła plebiscyt w całym Szlezwigu i podzieliła go w tym celu na trzy strefy: północną, środkową i południową, musiał rząd przygotować grunt do przyszłego wcielenia nabytku i dlatego powołał do życia stanowisko ministra bez teki dla Szlezwigu i powierzył je p. Hansen - Nörremölle, redaktorowi „Flensborg Avis“, b. posłowi do sejmu Rzeszy, świetnemu obrońcy duńskiego charakteru księstwa. Odtąd już agitacja jawnie zatknęła sztandar i przyznać należy, że Duńczycy w zrozumieniu ważności chwili nie szczędzili ani grosza, ani zabiegów, ani wytężającej pracy, aby przeprowadzić zjednoczenie z utraconą dzielnicą. Nie pominięto niczego. Jeńców z Szlezwigu (z armji niemieckiej), internowanych w Francji i w Anglji podejmowano w powrocie do ojczyzny niezmiernie gościnnie, pokazywano im czcigodne pamiątki starodawnej świetności przygarniano do łona, i elektryzowano czarem narodowych melodji u stóp pomnika Fryderyka VII., ofiary przemocy pruskiej. Paki za pakami, wagony za wagonami z żywnością szły do Szlezwigu, dziennikarze wypisywali łokciowe artykuły, poeci hymny, kompozytorowie kantaty. Złoto w postaci koron duńskich wędrowało również do „Sönderjylland“ na wsparcia, zasiłki i t. d., a biura agitacyjne aż dyszały od rozmachu. Bezpośrednio przed rozstrzygnięciem, odpłynęły cztery okręty z wychodźcami, uprawnionymi do głosowania do Szlezwigu. Duńskie koleje państwowe ograniczyły ruch towarowy, aby zmobilizować pociągi pasażerskie dla emigrantów, posiadających legitymację plebiscytową. Jeżeli Danja odniosła dziś w północnej strefie wielkie zwycięstwo, to zawdzięcza je nie wyłącznie zasadzie sprawiedliwości, ale także gorliwej pracy przygotowawczej, umiejętności opanowania zamierzenia, posługiwaniu się środkami celowymi, nie frazesem i stosowaniem patrjotycznej lemoniady. O ileby środkowy i południowy Szlezwig podzieliły los północnego, cios zadany Prusom zwiększyłby się niepomiernie ze względu na znaczenie kanału Kilońskiego. Dla Polski ma problemat o tyle znaczenie, że kwestja Szlezwigu osłabia Prusy i tworzy z Danji mimowolnego naszego sprzymierzeńca na północnej rubieży Rzeszy. O tem zapominać nie wolno w dziedzinie odniesień zagranicznych, zwłaszcza, że państwa skandynawskie coraz bardziej zbliżają się do siebie i dążą do wytworzenia wspólnej podstawy narodowej obrony.

Aresztowanie ukraińskich ministrów.

Pisma ukraińskie donoszą, że w Kamieńcu Podolskim aresztowały władze polskie premiera Mazepę, przewodniczącego dyplomatycznej misji warszawskiej A. Lewickiego i ministra pracy Bezpałkę, a także rektora Ogienkę i prezesa Związku nacjonalnego prof. Korczyńskiego, a zarazem nałożono areszt na ukraiński bank państwowy.

Czy znowu zdrada ukraińska?

Do „Nowej Rady“, organu metrop. ks. Szeptyckiego, donoszą w tej sprawie z Warszawy: „Przyjechał goniec z Kamieńca donieść nam, że tam aresztowały władze polskie premiera Mazepę, ministra sprawiedliwości A. Lewickiego, ministra Szadłuna i byłego (jeszcze w Kijowie) państwowego sekretrza Korczyńskiego. A więc i Pawluk dopiął swego. Gdy Petlurę zwabiono do Warszawy, wysłano wtedy gońców za Mazepą, aby i jego tu zwabić; jeździł jako goniec Nyczajowski, później Bohrad, ale obaj wrócili z niczem, nie mogąc złowić Mazepy. Wtedy posyłano wielu gńców przez Kamieniec, aby zaś Mazepa „nie bał się“, chytry A. Lewicki pojechał bliżej do Kamieńca (niby na swoje terytorjum) i stąd znowu wysyłał gońca za gońcem aby zwabić Mazepę do Kamieńcaa, niby „na ważne państwowe narady“. Wiadomem było, że skoro Mazepa przejdzie za polski front, już go nie wypuszczą stąd napowrót. Ale nie można było przeszkodzić jego przejazdom i Mazepa przyjechał. Lewicki prowadził z nim jakieś narady pozornie, a równocześnie dał znać Polakom przez Pawluka, kiedy go mają aresztować, aby nie uciekł. Aby zaś nie wyglądało, że to tylko coś jest przeciw Mazepie, spowodował, aby i jego i jeszcze tamtych dwóch razem aresztowano.

(Czy nie zanadto śmiały domysł? — dodaje od siebie red. „Nowej Rady“). I tak się stało. Teraz chociażby i nie dlatego trzymali Mazepę w areszcie, ale jasnem jest, że już go na Ukrainę nie wpuszczą. Otóż tak „Czarna rada“ zniszczyła rząd ukraiński, a teraz już bez przeszkody będą robić swoją politykę i zająwszy swoim „wojskiem“ Ukrainę, posadzi tam „Czarna rada“ swój rząd“.

Lwów jako węzeł komunikacyjny kresów wschodnich.

Na powyższy temat roztaczał wczoraj szerokie plany dyr. S. Rybicki w pol. tow. politechnicznem. Referent przedewszystkiem wspomniał o dawnych szlakach handlowych idących ze wschodu które przecinały Lwów, i o roli jaką ongiś Lwów jako środowisko handlowe odgrywał, dalej omówił konieczność budowy całego szeregu linji kolejowych, dzięki którym Lwów stałby się ośrodkiem handlu z Europą wschodnią. Sześć światowych szlaków kolejowych przebiega obecnie przez Lwów 1) do Krakowa i zachodniej Europy, 2) przez Lublin do Warszawy i Gdańska, 3) przez Brześć litewski do Królewca, Wilna Dźwinogrodu i Rygi, do Mińska i Moskwy, 4) do Kijowa i Odessy, 5) do Konstancy i Gałaczu, 6) do Pesztu i Rjeki. Dla stworzenia drugiej linji komunikacyjnej z Warszawą, należy zbudować linję kolejową Sokal, Chełm, Łuków, która zbliży Brześć litewski i całą północ do Lwowa, dalej połączyć należy linję Krzemieńca ze Zbarażem i Podhajec z Buczaczem dla zbliżenia Wołynia i Podola ze Lwowem i budowę linji Mikołajowa do Drohobycza dla bezpośredniego połączenia Lwowa z zagłębiem naftowem.

Dalej referent przemawiał za budową linji okrężnej naokoło Lwowa między Łyczakowem i Persenkówką dla przewozu przesyłek podolskich wprost na główny dworzec we Lwowie z ominięciem Podzamcza.

Wreszcie dyr. Rybicki podniósł konieczność różnych reform na tutejszych dworcach, budowę linji tramwajowych do Brzuchowic, Zimnej Wody i Sichowa, oraz urządzenia gościńca automobilowego ze Lwowa do Borysławia. Lwów połączony arterjami komunikacyjnemi ze światem może stać się kwitnącem miastem handlowem.

Uchwały polskiej młodzieży akademickiej.

Warszawa (PAT) Jak donosi „Kurjer Warszawski“ Zjazd ogólny organizacji polskiej młodzieży akademickiej powziął na plenarnem zebraniu jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Młodzież polska, która krew swoją przelewała obficie w obronie t. zw. Galicji wschodniej oświadcza w sposób jak najbardziej stanowczy, ze ziemia ta musi należeć do Państwa polskiego. Nie dopuścimy do oderwania jej od Polski, choćby nam przyszło ponieść najcięższe nawet ofiary.

2) Zasyła gorące pozdrowienie braterskie ludności polskiej wschodnich kresów Republiki, wyrażając niezłomne przekonanie, że bliską jest chwila, gdy ziemie, które Polsce dały Mickiewicza, Kościuszkę i Trauguta zespolą się niepodzielnie z całą Republiką.

—o—

Objazd komisji plebiscytowej na obszarach Spiszu i Orawy.

Nowy Targ. (PAT). Biuro prasowe głównego komitetu plebiscytowego komunikuje: Międzynarodowa podkomisja odbyła w dniach 8 do 16 lutego dalszą podróż informacyjną po Spiszu i Orawie w towarzystwie przedstawiciela delegacji polskiej w Cieszynie dra Józefa Diehla oraz reprezentanta rządu czesko-słowackiego ks. Marjana Blachy. Przedstawiciele ententy zatrzymywali się w szeregu wiosek spiskich, leżących przy drodze między Starą wsią a Białą spiską. Ludność polska zachowywała się wobec przejeżdżających biernie, obawiając się terroru ze strony co raz licznjej ściąganej przez Czechów żandarmerji na teren plebiscytowy.

Od Białej spiskiej przez powiat kieszmarski, gdzie Polska domaga się plebiscytu, podróż odbywała się w bardzo szybkiem tempie z chwilowem tylko zatrzymaniem się w Kieszmarku. Władzom czeskiem zależało najwidoczniej na tem, aby nie zetknąć podkomisji z tamtejszą ludnością polską i niemiecką jak najgorzej usposobioną względem obecnych okupantów. Przez Lewocze udano się do Kapituły Spiskiej. Dalszą część drogi odbyli reprezentanci koalicji przez Liptów na Orawę, gdzie również wstępowali do leżących na drodze miejscowości. Przez Trzcianę przyjechała podkomisja do Jabłonki, gdzie odbywał się wielki wiec, zorganizowany przez uwolnioną w tych dniach z aresztu czeskiego p. Józefinę Machajównę.

Komisja graniczna polsko-gdańska.

Gdańsk. (PAT) Przybył tu przewodniczący głównej komisji granicznej i odbył konferencje z p. Towerem. Posiedzenia komisji granicznej polsko-gdańskiej mają się rozpocząć w dniu dzisiejszym. „Danz. N. Nachr.“ omawiając te posiedzenia pisze: Na pierwszy plan narad komisji wysuwają się się 2 kwestje a mianowicie kwestja Tczewa i półwyspu Heli. Krótkie panowanie polskie w Tczewie wykazało, że Gdańsk bez Tczewa nie może istnieć. Obszar Hohensteinu (Pszczółki) i Quitlandu musi być przyznany wolnemu miastu Gdańskowi, aby zapewnić mu swobodną komunikację wewnętrzną. Tak samo nie można pomyśleć sobie na dłuższą metę portu gdańskiego bez Heli, gdyż półwysep ten jest kluczem do wolnego miasta Gdańska. Obie te sprawy są dla Gdańska kwestją życia.

Represje przeciw urzędnikom polskim w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT) Tutejsi urzędnicy policyjni narodowości polskiej postanowili utworzyć odrębny związek ekonomiczny i w tym celu zwołali zebranie wszystkich urzędników policji narodowości polskiej w Gdańsku. Jako jednemu z inicjatorów tego zebrania p. Makowskiemu wytoczono w następstwie tego dochodzenia o zdradę stanu, traktując go jako obywatela pruskiego. Prezydent policji Frühengel udzielił p. Makowskiemu rady, aby o ile czuje się Polakiem, ustąpił z urzędu.

Otwarcie jarmarku w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). We wtorek wieczorem odbyła się formalność uroczystego otwarcia jarmarku gdańskiego, właściwie jednak otwarcie odbędzie się dopiero o 2 dni później, aniżeli pierwotnie planowano, a to z powodu spóźnienia się eksponatów niemieckich a przedewszystkiem z Berlina. Przyczyną tego spóźnienia trudności transportowe na kolejach pruskich.

RADEK AMBASADOREM RZĄDU SOWIETÓW W ESTONJI.

Wiedeń (Pat.). „Der neue Tag“ z Berlina 17 bm. Pogłoska o zmianowaniu Radka ambasadorem rządu sowieckiego w Rewalu potwierdza się. Radek będzie usiłował w Rewalu zorganizować emigrację robotników, inżynierów i oficerów niemieckich na wielką skalę do Rosji.

KWESTJA ADRJATYKU KOŚCIĄ NIEZGODY MIĘDZY ALIANTAMI.

Paryż (Pat.). Havas. Według źródeł włoskich odpowiedź państw sprzymierzonych w sprawie Adrjatyku została już wysłanaa do prezydenta Wilsona. Natomiast Evening New podaje, że opracowano dopiero projekt odpowiedzi. Jest on zredagowayn w sposób, który może powiększyć obecne naprężenie.

Deschanel objął prezydenturę Francji.

Kraków. (Pat). Radio z Paryża, Poincare oddał władzę prezydenta republiki francuskiej w ręce Deschanela.

Dymisja gabinetu Milleranda nie przyjęta.

Paryż. (Pat). Z okazji przyjęcia prezydentury zgłosił prezydent ministrów Millerand dymisję całego gabinetu. Prezydent Deschanel dymisji tej nie przyjął.

ODZNACZENIE BOHATERSKIEGO MIASTA VERDUN.

Paryż (Pat.). Havas. Prezydent Poincare wręczył miastu Verdun palmy do krzyża wojennego, który świeżo udzielono miastu. Ludność zgotowała prezydentowi entuzjastyczne przyjęcie. W przemówieniu Poincare zaznaczył, że Francja musi się upewnić co do rzeczywistego i zupełnego rozbrojenia Niemiec, nie może bowiem tolerować, aeżby państwa, które pogwałciły prawa narodów, przedsięb rały tajemne zarządzenia, by módz ponownie grozić takiem samem pogwałceniem.

ZMIANY W KOMISJI REPARACYJNEJ.

Paryż (Pat.). 17 bm. Havas. Prezydent komisji reparacyjnej Jonnart ustąpił. Tardie odmówił przewodnictwa.

ZASADY STATUTU KOŚCIOŁA CZESKIEGO.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Pragi 17. bm. Prowizoryczny statut kościoła czeskiego zawiera następujące zasady: Podstawą kościoła jest ewangelja Chrystusa. Jej miarodajnymi głosicielami są obok apostołów Cyryla i Metodego Jan Hus i bracia czescy. Każda gmina kościoła wybiera radę na trzy lata. Wybieralni są wszyscy, którzy ukończą 26 lat i żyją moralnie.

P. Piltz zamianowany posłem w Pradze.

Warszawa. (PAT) Dotychczasowy poseł polski w Belgradzie p. Erazm Piltz uda się w najbliższym czasie na stanowisko posła polskiego w Pradze.

—o—

Węgiel przeznaczony dla Polski przechodził do rąk spekulantów niem.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Gazeta Warszawska“ po wejściu wojsk aljanckich na Górny Śląsk, komisja rozdziału węgla stwierdziła, że węgiel przeznaczony dla Polski zgodnie z umową zatwierdzoną przez ententę przechodził do rąk spekulanów niemieckich.

Obrady Sejmu.

Warszawa (Pat.). Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu odczytano szereg interpelacji, a wśród nich interpelację p. Patka w sprawie nadużyć funkcjonarjuszy pocztowych, otwierających listy z Ameryki i wykradających z tych listów pieniądze, interpelację p. Roji w sprawie gwałtów, dokonywanych przez Czechów na Orawie i Spiszu. Przystąpiono do porządku dziennego.

O PRZYMUSOWY WYKUP PRODUKTÓW ROLNYCH

Jako pierwszy punkt była sprawa wniosku klubów robotniczych w sprawie przeprowadzenia powszechnego przymusowego wykupu przez rząd produktów rolnych. Imieniem komisji, jako sprawozdawca większości przemawia p. Bresiński, wspominając, że rząd już trzecią z rzędu ustawę proponuje w sprawie

sekwestru, w komisji aprowizacyjnej po namiętnej dyskusji uchwalono wniosek, ażeby przymusowym wykupem produktów rolnych objąć wszystkie gospodarstwa, a więc i takie, które obejmują mniej niż 40 morgów. Imieniem mniejszości komisji p. Wasilewski twierdzi, że nowa ustawa wprowadzi tylko zamieszanie, jedynem zaś wyjściem obecnego położenia, byłoby wprowadzenie handlu zamiennego. Wywody p. Wasilewskiego poparł w dłuższem przemówieniu p. Witos, który się skarżył na ekspedycje karne, zabierające rolnikom w sposób bezwzględny nawet zboże potrzebne na zasiew. Wprowadzenie powszechnego sekwestru nieda rządowi więcej zboża ponad to, które już zdobył. Mowca wypowiada się przeciwko wnioskowi komisji poczem stawia rezolucję, wzywającą rząd, ażeby po ściągnięciu kontyngentu wprowadził wolny handel produktami rolnymi. P. Staniszkis godzi się na sekwestr o ile dotyka takich rolników, którzy mają ponad potrzeby, a nadto wzywa rząd, aby jak najrychlej przedłożył ustawę o zajęciu wszystkich ziemiopłodów i wprowadzenie cen maksymalnych także na tłuszcze i mięso oraz o zajęciu skór, płótna itd.

P. Pawłowski zwraca się przeciwko nierównomiernemu traktowaniu własności większej i mniejszej twierdząc, że większa własność bywa częstokroć zwalniana od dostarczania kontyngentów i z tego powodu w imieniu swego stronnictwa wnosi o odrzucenie ustawy, a następnie rezolucję, wzywającą rząd, aby przystąpił do skupu zboża po cenie odpowiadającej kosztom produkcji, tudzież by poczynił udogodnienia transportowe samorządom miejskim, które do skupu przystąpią. Dalszą rozprawę w sprawie sekwestru odroczono do dziś.

Przyjęto wniosek o uruchomienie fabryk monopolu tytoniowego w Małopolsce i odmówiono żądaniu sędziego śledczego wydania p. Napiórkowskiego.

W sprawie Cieszyńskiej.

Następnie przystąpiono do rozprawy nad wnioskami nagłymi PSL., tudzież p. Daszyńskiego i tow. w sprawie Cieszyńskiej. Wnioski uzasadniali pp. Bużek i Daszyński. Wniosek PSL. opiewa:

1) Sejm wzywa rząd, ażeby zwrócił uwagę rządu francuskiego na głębokie zaniepokojenie społeczeństwa polskiego, wywołane polityką komisji międzysojuszniczej w Cieszynie i na możliwość ostrego zatargu między przewodnictwem komisji, a społeczeństwem polskiem, w razie, gdyby postępowanie komisji nie uległo zmianie i gdyby uzasadnione skargi ludności polskiej, nie zostały uwzględnione.

2) Sejm przesyła ludności polskiej, walczącej o nieprzedawnione prawa przynależenia do państwa polskiego wyrazy hołdu i czci i wzywa ją do wytrwania, zapewniając ją, że jej nie opuści we walce o najświętszą sprawę.

P. Daszyński i tow. wnoszą: Sejm wyraża gorące uznanie ludności polskiej na Śląsku Cieszyskim za wytrwałą, pełn ągąodności i poświęcenia obronę praw przynależności swojej do Polski. Sejm solidaryzuje się z ludem polskim na Śląsku i oświadcza, że Polska nie cofnie się przed żadnym trudem i ofiarą w dążeniu do jego celu.

Sejm wzywa rząd, aby natychmiast poczynił energgiczne kroki u rządów sojuszniczych, celem zabezpieczenia bezstronnego i uczciwego przeprowadzenia plebiscytu.

Minister spraw zagranicznych, wypowiedział się za nagłością wniosków, oświadczając, że w komisji spraw zagranicznych będzie mógł dać szczegółowe w tej sprawie wyjaśnienia.

Przyłącza się wreszcie do hołdu całego Sejmu dla ludności ziemi cieszyńskiej. Sejm przyjął jednomyślnie nagłość obu wniosków, poczem odesłano je do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 5 popołudniu.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Konrada pust.; gr. kat. Wukoła. Jutro rz. kat. Nicefora, gr. kat. Parfenija. — Wschód słońca 7·06, zachod 5·27

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek „Eros i Psyche“, opera.

—o—

We Lwowie.

— **Pierwszą korespondencję z Grudziądza**, pióra naszego korespondenta, wybitnego tamtejszego publicysty i działacza narodowego, drukujemy w niniejszym numerze.

— **Na pamiątkę rocznicy Czynu.** Wczoraj staraniem b. legjonistów odbyło się nabożeństwo w kościele załogi we Lwowie, na pamiątkę rocznicy przejścia legjonistów pod komendą gen. Hallera przez granicę austrjacką na znak protestu przeciwko ohydnemu traktatowi brzeskiemu. Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Panaś. Wieczorem urządzili b. legjoniści uroczysty obchód pamiątkowy.

— **Komitet daru narodowego dla uczczenia Naczelnika państwa J. Piłsudskiego** ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący Ludgard hr. Grocholski, zastępca Edward Gütteter, sekretarz Wojciech Muszyński. W skład komitetu wchodzą: Aulich Artur, Bardecka Wanda, dr. Stan. Bardecki, Kamieniobrodzki Alfr., Mielnicki Stan., Przyłuski Stan., Rosicki Józ., Schmidt Wilh., Skórski Stan., Sobolewski Stan., Spomorska Bronisł. i Steinowa Wikt.

— **Związek polskich towarzystw naukowych we Lwowie.** Delegaci poszczególnych towarzystw zebrali się 6. lutego b. r. i uchwalili pod przewodnictwem pp. prof. Twardowskiego i Finkla jednomyślnie utworzyć „Związek Polskich Towarzystw naukowych“. Przystąpiły do związku następujące towarzystwa: Dla popierania nauki polskiej, etnologiczne, filologiczne, filologii nowożytnej, filozoficzne, heraldyczne, historyczne, obydwa lekarskie, literackie im. A. Mickiewicza, miłośników przeszłości Lwowa, opieki nad zabytkami sztuki i kultury, politechniczne, prawnicze i przyrodników im. Kopernika.

Pierwszem zadaniem związku będzie wydanie biuletynu, obejmującego historję i dotychczasowe rezultaty pracy każdego z powyżej wymienionych towarzystw w języku polskim i francuskim. W celu najrychlejszego spełnienia tego zadania wybrano komistę, w skład której wchodzą dr. Bernacki, dr. Finkel, dr. Han (redaktor biuletynu), dr. Rybicki i inż. Nowicki.

— **Dar narodowy dla J. Piłsudskiego.** W niedzielę 29. br. o godz. 10 rano w Warszawie w ratuszu (sala Dekierta) odbędzie się plenarne zebranie zjazdu głównego komitetu daru narodowego. Wszystkie istniejące komitety prowincjonalne (miejskie, powiatowe, gminne) są uprzejmie proszone o wysłanie delegatów.

— **Ferje wielkanocne.** Rada szkolna krajowa zarządziła, że ferje świąt Wielkiejnocy będą trwały w Galicji zachodniej od dnia 31. marca do 7. kwietnia, w Galicji zaś wschodniej od dnia 31. marca do 14. kwietnia włącznie.

— **Przesunięcie nauki szkolnej na godzinę ósmą.** Z Rady szkolnej krajowej komunikują co następuje: Od dnia 1. marca b. r. rozpoczynać się będzie nauka we wszystkich szkołach publicznych, podległych Radzie szkolnej krajowej o godzinie ósmej rano. Osobnego okólnika w tej sprawie, prócz ogłoszenia w Dzienniku urzędowym Rady szkolnej krajowej krajowej, nie będzie.

— **Pomniki kultury polskiej w Małopolsce i na ziemi Czerwińskiej zniszczone w czasie wojny.** Taki jest tytuł 2 wykładów, które wygłosi staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami sztuki i kultury prof. uniwers. ks. dr. Wład. Żyła w sobotę i niedzielę dnia 21 i 22. bm. o g. 6-tej w sali muzeum przemysłowego. Prelegent omówi szereg zabytków naszej przeszłości artystycznej w rozwoju historyczno-stylistycznym od najstarszych romańskich aż do początku XIX w. Wykłady ilustrowane będą b. licznymi obrazami świetlnymi. Obok zniszczonych w czasie wojny kościołów i zamków przesunie się przed oczyma słuchaczy także cały szereg nieuszkodzonych pomników naszej twórczości artystycznej.

— **Z polskiego komitetu „Dzieci na wieś“** W sobotę 14. bm. na posiedzeniu sekcji ogólnej kontroli pol. komitetu „Dzieci na wieś“, dr. Poratyński jako przewodniczący tej sekcji przedłożył sprawozdanie kasowe z całej akcji prowadzenia kolonij i półkolonij wakacyjnych.

Prezes Bol. Lewicki podniósł, że sekcja ogólnej kontroli podejmie obecnie sprawdzenie rachunków komitetu, prowadzonych w miej. Kasie oszczędności i zauważył, że akcja „Dzieci na wieś“ spotkała się z licznymi wyrazami zadowolenia ze strony społeczeństwa, a zwłaszcza rodziców dzieci.

Insp. Horwath, który zajmuje się z redagowaniem sprawozdania z działalności komitetu w celu ogłoszenia go drukiem, przedłożył projekt tej pracy i omówił korzyści moralne, pedagogiczne i zdrowotne, jakie młodzież odniosła na koloniach.

P. Laskowski wyraził komitetowi w imieniu sfer robotniczych serdeczne podziękowanie i uznanie za dzieło prowadzone sumiennie, z wielkim nakładem pracy i istotnym pożytkiem.

Postanowiono, że sprawdzenie rachunków komitetu przeprowadzą pp.: dr. Poratyński, Kowarz, Żmudziński, Bogdanowicz i Dreszer. Nadto wybrano komisję dla zbadania magazynów żywności, jaka pozostała z kolonij dzięki wielkiej obfitości otrzymanych zapasów. W skład tej komisji weszli pp.: dr. Rodakiewicz, Wczelak, Aleksandrowiczówna, Kordjanek, Paszkowicz, inż. Majewski i dr. Poratyński.

— **Rozprawa przeciwko Pieprzakowi** i towarzyszom, oskarżonym o sprzeniewierzenia cukru i innych artykułów spożywczych na szkodę konsumów wojskowych, odbędzie się 20. marca przed sądem D. O. G. Pieprzaka wypuszczono na wolną stopę. Reszta obwinionych wypuszczona została już dawniej z więzienia śledczego.

— **Ognie.** W mieszkaniu dra Ciesielskiego przy ul. Długosza l. 31, wczoraj od żarzącego węgla, który wypadł z kuchni zatliła się podłoga. Straż pożarna po wyrębaniu otworu w podłodze ogień ugasiła. — Wczoraj również wezwaną została straż pożarna do gaszenia ogni kominowych przy ul. Akademickiej l. 3 i Sykstuskiej l. 1.

— **Nieznane rozporządzenie.** Na polecenie konduktora tramwajowego nr. 127 przyprowadził policjant na inspekcję policyjną Stanisława Piotrowskiego. Piotrowski jechał tramwajem K. D. z dworca na ul. Zyblikiewicza. Koło kawiarni wiedenskiej wóz zawrócono napowrót w kierunku dworca, wobec czego Piotrowski wsiadł do innego wozu również K, D. celem odbyciu dalszej jazdy na bilet otrzymany od konduktora pierwszego wozu. Bilet ten drugi konduktor nr. 127 uznał za nieważny i zażądał kupienia ponownie biletu, a to na podstawie rozporządzenia dyrekcji tramwaju. Na to nie zgodził się Piotrowski i sprawa oparła się o policję,.

— **Z kroniki kradzieży.** Przez wybity otwór w piwnicy wczorajszej nocy dostali się złodzieje do sklepu Laury Goldberg w Rynku l. 12 i skradli większą ilość sukna wartości 100.000 kor. — Marji Melchert i Marji Kurbytowej z zamkniętych strychów przy ul. Polnej l. 17. skradziono bieliznę łącznej wartości 10.000 kor. — Ze strychu przy ul. Sobieskiego l. 15, skradziono wczoraj bieliznę wartości 20.000 kor. Jakóbowi Schreiberowi. Z zamkniętego przedpokoju przy ul. Chmielowskiego l. 11 skradł wczoraj złodziej futro bobrowe wartości 20.006 kor. na szkodę Michała Jankowskiego. — Na dworcu kolejowym skradł wczoraj jakiś kieszonkowiec żołnierzowi angielskiemu Emeleckowi Feldmannowi z kieszeni portfel z 18 funt. szterlingów.

W Polsce i na świecie.

— **Obchód rocznicy urodzin Kopernika w Toruniu.** Staraniem polskiego tow. przyrodników im. Kopernika i tow. krajoznawczego, oraz tow. przyjaciół nauk w Poznaniu odbędzie się 19 bm. w Toruniu uroczysty obchód rocznicy urodzin Kopernika. Spodziewany jest liczny zjazd gości z całej Polski.

— **Działalność związku zawodowego piekarzy w Warszawie** zawieszono na pół roku na skutek uchwały warszawskiego sądu okręgowego. Lokal związku został opieczętowany. Decyzja sądu warszawskiego spowodowana została ostatnim strajkiem piekarzy.

— **Podwyższenie gaż artystom** i personalowi technicznemu teatru miejskiego w Krakowie nastąpi w najbliższym czasie. W następstwie tej podwyżki prezydjum m. Krakowa podwyższy odpowiednio ceny miejsc.

W teatrach wiedeńskich, z wyjątkiem opery i t. zw. Burgteatru, prowadzonych obecnie na koszt państwa — wybuchł strajk aktorów, domagających się znacznego podwyższenia płac.

— **Ofiara szulerki.** Z Warszawy donoszą: Stanisław Zebrowski, podporucznik 28. pp. sprzeniewierzył z kasy oddziału wojskowego, do którego był przydzielony, 10.000 m. Sąd wojskowy gen. okręgu warszawskiego skazał go 16 b. m. za sprzeniewierzenie na karę śmierci.

—o—

Wyjaśnienie. Otrzymaliśmy następujące pismo: Notatka, zamieszczona onegdaj w „Kurjerze Lwowskim" jakoby Karolina Nowotna, żona podpor., odebrała sobie życie z powodu niesnasek familijnych, nie odpowiada prawdzie. Samobójstwo popełniła skutkiem wytoczonego jej śledztwa w sprawie jej urzędowania w r. 1918 w biurze kart spożycia. Najlepszym dowodem że o żadnych niesnaskach rodzinnych nie było mowy, jest list pozostawiony do mnie przez denatkę. — **Mieczysław Nowotny podpor.**

—o—

W Polskim Związku Niewiast Katolickich ul. Rutowskiego 10. II. p. mówić będzie 20. lutego, w piątek o godz. 5-ej X Profesor Dr. Adam Gerstman na temat: **„Polska a kościół narodowy".** Wydział zaprasza Panie należące do Związku i łaskawych Gości. 1252

Komunikaty.

Z muzyki. Koncert primadonny opery warszawskiej Matyldy Lewickiej, odbędzie się we wtorek 24. b. m. Akompanjuje kapelmistrz dr. Artur Rodziński. Bilety do nabycia u Seyfartha.

—o—

Staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się dnia 20 b. m. odczyt inż. J. Jaskólskiego „O granicach Polski", w sali stow. robotn. Rynek 8, I p., punktualnie o godz. 7 wiecz.

—o—

Komitet obywatelski VI okręgu m. Lwowa, który niemal od pierwszego dnia walki o polskość tego miasta objął był służbę pomocniczą, zakończył obecnie swoją działalność szkontrem funduszów, dokonanem przez komisję rewizyjną.

Z rachunków, przedłożonych przez skarbnika, dyr. W. Dropiowskiego, wynika, że w biurach komitetu i za pośrednictwem administracji „Pobudki", zebrauo na cele narodowe 41.782·20 kor. i 10 rubli, nadto na listę składkową dyr. Szamoty wpłynęło 670 kor. Z sum tych przelano do fungującej w listopadzie 1918 roku wojennej kasy podatkowej 10.000 kor. na cele wojskowe, tytułem doraźnych zapomóg wdowom po poległych obrońcach wypłacono 2.550 kor., zaś 29.232·20 kor. i 10 rubli powierzono komisji rządzącej (na ręce dr. Leonarda Stahla), celem zużytkowania według intencji ofiarodawców. Pozostałość, w kwocie 670 kor., ulokowano na książeczce Galicyjskiej kasy oszczędności.

Bilans wydawanej przez komitet „Pobudki" przedstawia się następująco: Dochody z kolportażu, sprzedaży komisowej, ogłoszeń i t. p. (87.811·26 kor.), z darów na cele wydawnictwa (154 kor.), ze sprzedaży pozostałego papieru (22.192·50 kor.), wynosiły 110.157·76 kor., rozchody zaś, a mianowicie: koszt druku i papieru (78.234·46 kor.), honorarja autorskie (7.868·60 kor.), wydatki administracyjne (1.937·86 kor.), osiągnęły 78.234·46 kor. Pozostałość, 31·923 30 kor., ulokowano na książeczce Galicyjskiej kasy oszczędności, Ziemskiego banku kredytowego i na rachunku bieżącym Wojennej kasy zaliczkowej.

Z całej rozporządzalnej jeszcze gotówki 32.593·30 kor., upełnomocnione ku temu prezydium komitetu, przeznaczyło 25.000 kor. na fundusz dla wdów i sierot po poległych obrońcach Lwowa im. Czesława Mączyńskiego, zaś 7.593 30 kor do dyspozycji komendy skautowej „dla przyszłych obrońców Lwowa".

Komisja rewizyjna udzieliła absolutorjum skarbnikowi i wyraziła tak jemu, jako też redaktorowi „Pobudki", radcy J Szarocie, tudzież administratorom: prof. S. Głowackiemu i prof. A. Ujejskiemu, uznanie za gorliwą i bezinteresowną pracę, wśród wyjątkowo trudnych warunków.

F. Ozięblły, prezes, inż. **T. Sośniak, M. Wolańczyk, A. Miziewicz**, imieniem komisji rewizyjnej.

—o—

MĄKA ZAMIAST CHLEBA.

Ponieważ część ludności objawiła chęć pobierania mąki zamiast chleba, przeto wydaje Zakład aprowizacyjny wszystkim sklepom miejskim, rejonowym i konsumom prócz chleba pewną ilość mąki i zostawia konsumentom do woli wybór pobierania na kartki chlebowe chleba lub mąki w ilości po 1/2 kg. na kartkę w cenie po 6.20 kor. za kg. (4.34 marek), prócz kosztów opakowania. Zakład wzywa przeto kupców rejon. i kierowników konsumów, by zgłosili się we czwartek d. 19 lutego w kasie Zakładu po odbiór asygnat na mąkę.

We Lwowie, dnia 17. lutego 1920.

MIESKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

—o—

Czas pracy w przemyśle i handlu. W obwieszczeniu Magistratu z 12. lutego 1920 L. 13095/20 dotyczącem ustawy z 18. grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu zaszła pomyłka drukarska w ustępie dotyczącym wyjątków przewidzianych w artykule 11. tej ustawy, a poszczególnionych pod a) w ten sposób, że ostatnie słowo tegoż ustępu opiewać ma **„kwieciarniach"**, a nie kawiarniach; ponadto w ustępie poszczególnionym pod c), któryto ustęp opiewać ma „w wypadkach przewidzianych w artykule 6 a i 6 d", a nie jak mylnie wydrukowano „6 a i 8 d".

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

—o—

KURS MUZYCZNY w „ECHU" LWOWSKIEM, przerwany z powodu choroby kierownika, odbywać się będzie począwszy od **piątku** 20. lutego br. raz w tygodniu między godz. 6-tą a 8-mą wiecz. w lokalu własnym Towarzystwa.

Zaprasza się osoby, które dotychczas korzystały z podobnego kursu w innem Tow. śpiew. — do zapisania się u kierownika kursu, p. Domiszewskiego, co piątku od godz. 5·30 wiecz. Odczyty z zakresu muzyki odbędą się w „Echu" w czasie postnym po 1. marca.

Odnośny podręcznik do kursu i dla użytku uczących się i osób umuzykalniających się (koło kwart.-kwintowe) do nabycia w „Echu" i księgarni Seyfartha (ulica Akademicka l. 6).

Niemcy oszukują dalej.

Wedle wiadomości z Hagi w ostatnich tygodniach przewieziono z Niemiec do Holandji olbrzymie ilości artylerji i amunicji. W ten sposób chcą ukryć armaty przed wydaniem ich koalicji. (Liberté).

—o—

Problem adrjatycki.

„Giornale d'Italia" występuje ostro przeciw premjerowi p. Nitti, zarzucając mu zbyt wielkie ustępstwa wobec Jugosłowian. Należało domagać się zastosowania zupełnego traktatu londyńskiego. Honor Włoch jest zagrożony. Podobno po pierwszej odpowiedzi odmownej Jugosłowjan premjerowie francuski i angielski zażądali od prez. Nittiego ostatnich ustępstw, jeśli Belgrad i na to nie zgodziłby się, miał być zastosowany traktat londyński. Jednak pomimo odmowy Belgradu nic podobnego nie zaszło, a Nitti jest bezczynny. Prasa prawicowa francuska zarzuca również premjerowi Millerandowi, że nie stara się o dotrzymanie słowa danego przez Clemenceau d. 20. stycznia i domaga się by zastosować się do żądań rządu włoskiego.

—o—

Hoover kandydatem na prezydenta.

Kandydatura Herberta Hoovera na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, wysunięta została przez „New York World". Dziennik ten widząc, że nie może bronić dłużej Wilsona, postawił tę kandydaturę, by utrzymać ciągłość tradycji. Nie wiadomo jeszcze z ramienia jakiej partji Hoover kandydować będzie. Do demokratów zbliża go program Wilsona, natomiast dawne stosunki polityczne wiążą go z republikanami. Kandydatura Hoovera przyjęta jest dość zimno przez prawicową prasę francuską, która zarzuca mu zbytni anglofilizm i krytykuje ostro jego brak zmysłu politycznego, Jest to wedle niej „business man" i nic więcej. Wybór jego odpowiadałby zatem tendencji panującej obecnie w Stanach Zjednoczonych, których wyrazem jest „New York Tribune", aby porzuciwszy wszelkie mrzonki humanitarne iść za korzyścią materjalną i oderwać Stany Zjednoczone od czynnej polityki w Europie.

—o—

Ameryka i pokój.

Korespondent amerykański „Temps" pisze: Konferencja senatu amerykańskiego rozeszła się, nic nie postanowiwszy. Ar. 10 Ligi narodów i 21, odnoszący się do doktryny Monroe'a były jak zawsze kamieniem niezgody. Wilson i demokraci są zdania, że Liga narodów nie ma wartości, jeśli członkowie nie zobowiążą się bezwzględnie do obrony wzajemnej. Dyskusja nad traktatem miała wejść na porządek dzienny w senacie 10 lutego, lecz partja senatora Lodge'a jest zbyt silna, by mogło dojść do porozumienia. Na tle tej walki odbędzie się cała, zdaje się, kampanja wyborcza. Podczas gdy demokraci i republikanie walczą, socjaliści i radykali tworzą nową partję, mającą na celu reformę ekonomiczną Stanów Zjednoczonych. Partje umiarkowane lękają się, że walka o ratyfikację pokoju, która jest tylko walką partyjną, utrudni stosunek Ameryki z państwami Europy.

Wedle ostatnich doniesień „Times'a". „New York Herald" "Echo de Paris" i "Intransigeant" rządy angielski i francuski gotowe są uznać zastrzeżenia senatora Lodge'a. Lord Grey, ambasador angielski w Waszyngtonie w liście do „Times'a" oświadcza, że rząd angielski przyjmuje zastrzeżenia. „Echo de Paris" nazywa ten krok śmiercią Ligi narodów, każdy kraj bowiem zechce pójść za przykładem Ameryki i zrzucić z siebie niewygodne zobowiązania.

—o—

Nekrologja.

Ś. † p.

Gustaw Leegler

Inżynier porucznik W. P.

zaopatrzony św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10. lutego 1920 r. w Warszawie przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbył się dnia 13. lutego z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej o czem zawiadamia krewnych i znajomych stroskana żona wraz z dziećmi. 1251

Nowa wojna?

Hughes prezydent ministrów Australji oświadczył w swej mowie, że następna wojna wybuchnie na Oceanie Spokojnym, gdyż tam się spotykają dążenia imperjalistyczne kilku państw. Wezwał więc Australję, by zawczasu przygotowała się do niej. (Echo de Paris).

—o—

Ameryka wysyła złoto do Pragi.

„Manchester Guardian" donosi, że do Pragi nadeszła z Ameryki większa ilość złota, wartości 400 miljonów koron.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Tajemnicze znaki.

„Daily Mail" donosi, że od pewnego czasu wszystkie stacje telegrafu bez drutu otrzymują tajemnicze znaki niezrozumiałe, pochodzące z wielkiej odległości z poza atmosfery ziemskiej. Wśród rozmaitych znaków powtarza się często litera S alfabetu Morse'a. Astronom Marconi, interwiewowany przez „Daily Mail", nie zaprzecza, że znaki mogą pochodzić od jakiejś planety, jaka jest ich przyczyna, twierdzić nie może. Prawdopodobnie jednak zawdzięczamy je jakimś wybuchom na słońcu. Profesor Instytutu katolickiego w Paryżu, zapytywany o zdanie przez „Echo de Paris", wyraził jednak w tej mierze powątpiewanie. Wybuchy na słońcu możnaby odczuć w aparatach, lecz nie dałyby liter, zaś hypoteza planet zamieszkałych jest również krucha.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Zamiast wieńca na trumnę ś.p. Wandy Kleczyńskiej — młodzież lwowsk. szkoły handlowej T. S. H. 203 K. 13·50 mk. Kl. V. gimn, VI, z okazji dojścia wojsk pol. do Bałtyku 51·34 K, 13·10 mk.

Na plebiscyt cieszyński: Wanda Nedokowa 25 mk.; Julja Przetocka 25 mk.

Na plebiscyt górnośląski: Zamiast kwiatów na grób kochanego wujcia Edzia Świrskiego, Jędruś i Ewusia Świrscy 10 mk.; F. S. 25 mk.; Z. S. 25 mk.

Na plebiscyt śląski: W dniu uroczystego zatknięcia sztandaru nad morzem polskiem urzędnicy i urzędniczki Zakładu ubezp. rob. od wyp. we Lwowie składają 163 mk. 12'50 K; Józef Gawlikowski 20 K.

Na plebiscyt mazurski: Zamiast kwiatów na grób kochanego wujcia Edzia Świrskiego — Jędruś i Ewusia Świrscy 10 mk.; W dniu uroczystego zatknięcia sztandaru nad morzem polskiem — urzędnicy i urzędniczki Zakładu ubezp. rob. od wyp. we Lwowie 163 mk., 12'50 K.; Prof. Marja Strzelecka 10 K; Złożone przez członków hurtowni towar. kupców chrześc. we Lwowie, Lindego 6, na ręce p. Jerzego Langnera, kierownika biura Kraj. tow. handlowego 603 K; M. A. Kalmus z Brodów 25 K; M. J. 10 mk.; Wanda Nedokowa 25 mk.; Julja Przetocka 25 mk.; Zebrane w urzędzie Dow. W. P. na Gl. wsch. p. pol: 72 mk:

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Zamiast zawiadomień o ślubie p. Janiny Sterzyńskiej z p. Władysł. Matulą składają p. młodzi 70 mk.

Dla inwalidów „Obrońców Lwowa": Zamiast wieńca na trumnę po śp. Bronisławie Rojeckim, rodzina 174 mk.

Na ciepłą odzież dla pol. żołnierza na froncie: Uzyskane z przedstawienia, odbytego 23 listopada 1919 ku czci „Obrońców Lwowa", zespół kolejarzy polsk. i grono nauczycielskie w Bukaczowcach 1000 K (tysiąc).

Na dom im. śp. Marji Dulębianki: W pierwszą rocznicę jej skonu prof. Marja Strzelecka 20 K.

Na ochronkę im. Piłsudskiego: Ku czci śp. prof. Janiszewskiego, prof. Marja Strzelecka 10 K.

Na chleb św. Antoniego dla biednych dzieci: Za doznaną łaskę J. L. 100 K.

OGŁOSZENIA.

Lekarz i dentysta

Dr M. Wiktor

przy placu Mariackim 7. u zbiegu ul. Kopernika
ord. w chorobach zębów jamy ustnej, gardła i nosa. Wyjmowanie zębów bez bolu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku złocie i platynie otwarta od 10-6 bez przerwy.

Nauka i wychowanie.

PROFESOR filozofii przygotowuje do egzaminów. Adres sklep Zagórski Zielona 71. 1039

SZKOŁA rysunków i malarstwa dla dzieci i młodzieży art. mal. Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej przyjmuje wpisy na kurs starszy i młodszy od 3-5 ul. Dąbrowskiego l. 12. II. p. 1253

Posady i prace.

MAJSTRA kołodziejskiego inteligentnego, obznajomionego z wyrobem wózków, powozów i wozów gospodarskich o ile możności znającego tokarstwo poszukuje Szkoła inwalidów w Lipowicy górnej natychmiast. Warunki według umowy, mieszkanie, światło dla nieżonatych na miejscu, wikt za niższą opłatą, udogodnienia w aprowizacji. 1202

Harmonia w Czortkowie

poszukuje rutynowanego kapelmistrza. Zgłoszenia z podaniem warunków, przyjmuje Kazimierz Tokarski w Czortkowie. 1258

Kupno i sprzedaż.

MŁYŃSKIE walce, kamienie, purlaki, transmisje, pasy, turbiny, motory, dostarcza „Pilot" Lwów Batorego 4. 1098

WIELKI wybór szyfonów i płócien lnianych Hegenharta poleca Marja Ortoś przedtem Wiktor Sedlaczek plac Kapitulny 3. 1081

SKRZYNIE używane, duże, lekkie, kupuje stale, fabryka tutek Potockiego 55. 1148

DOBERMAN czystej rasy, jednoroczny za 1000 k. do sprzedania. Nabielaka 10. I. p. drzwi 6. 1153

TOKARNIE używane i nowe poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 1156

PANTOFLE i kamasze fabryka i skład ul. Krakowska 14|I. 1160

OKAZJA. Dywany na podłogę i nad łóżka, portjery, chodniki, linoleum na podłogę większe i mniejsze 2 poduszki, prześcieradła, poszewki, obrus z serwetkami, kołdra, Obrazy ręcznie malowane, czarne ubranie żakietowe ze spodniami w paski średnia miara prawie nowe pierwszej jakości, okazyjnie sprzedam. Rynek 43 II p. na prawo. Tylko 4-6. 1189

SPRZEDAM salonik otomanę dywany pościel oraz rozmaite meble i rzeczy Małeckiego 4. parter prawy. 1207

REWOLWER browningowy z 30 nabojami i lornetkę polową 8 x sprzedam. Leona Sapiehy 9. drugie piętro na lewo od 10 do 12 i 4 do 6.

MASZYNY do pisania system Underwod L. C. Smith & Bros Mercedes Yost i inne systemy jakoteż aparaty do powielania są do sprzedania August Kolesza Mechanik Lwów, Sykstuska 10. 1228

FRAK nowy z kamizelką najnowszy fason średnią wielkość do sprzedania, Grunwaldzka 7. I. p. drzwi 5. 1231

PIĘKNA makata ręcznej roboty 2 mtr. długości, firanki, 1 poduszka, siennik płócienny, płaszczyk, 9 metr. filtru czarnego, perłowa masa do wachlarza i inne drobiazgi sprzedam ul. Kochanowskiego 33. 1256

KOSTJUM granatowy nowy z bardzo dobrej materji tanio do sprzedania zgłoszenia Sławik plac Dąbrowskiego l. 6, 124

DO sprzedania męskie futro w bardzo dobrym stanie, podbite tchórzami, z kołnierzem bobrowym. Wiadomość przy ul. Andrz. Potockiego 8. I. p. od 11 do 13 (drzwi na lewo) Handełesi wykluczeni. 1255

LINĘ stalową 14 mm. grubości 52 m. długości nadającą się do wyciągu osobowego zakupi natychmiast Zarząd Hotelu Georgea. 1256

WILLA o 12-u ubikacjach stajni wozowni i 340 sążni ogrodu przy ul. św. Zofii za 500 tys. Marek do sprzedania informacji udzieli S. Kulikowski Lwów Teatyńska 7. 1226

Różne.

PAROWA farbiarnia i pralnia chemiczna Marji Zduńczyk i Jana Gawrońskiego przy ul. Króla Leszczyńskiego przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia Kantory: Akademicka 15. Hetmańska 6. Pańska 11. Rzeźbiarska 5. Piekarska 1. 1078

INSTYTUCJA państwowa przyjmie natychmiast djetarjusza posiadającego 6 kl. gim. i praktykę biurową oraz piszącego biegle na maszynie Płaca miesięczna od 990 kor. z prawem pobierania artykułów żywnościowych. Zgłoszenie do Admin. pod „Pilny" Admin. „Kurjera lw." 1209

SZKOŁA pisania na maszynach różnych systemów „Irena" Leona Sapiehy 47. obznajamia z konstrukcją maszyn, sporządzaniu kopji, kolacjonowaniu usuwaniu usterek i przyjmuje wszelkie prace do przepisywania na maszynie. 1179

KOSTJUMY, płaszcze wykonuje bardzo starannie po niskich cenach Krawiec damski N. POLLAK obecnie Łyczakowska 19 1198

Mieszkania.

PENSJONAT „Helena" Sapiehy 2. Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. 1123

POLKA Paryżanka ofiaruje lekcje języków francuskiego i włoskiego za pokój umeblowany w śródmieściu z elektryką. Warunki bliższe podług umowy. Frydrychów l. 7. II. piętro. 1191

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Portjery do sprzedania. Gołąba 7. II. p. na prawo od 2-4. 1215

300 koron i prowianty za wyszukanie 2 lub 1 pokoju z kuchnią w dzielnicy VI. Wiadomość pod „I. D. 39" do Admin. „Kurjera". 1216

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera" pod O. B. 1224

ODSTĄPIĘ 4 pokoje frontowe w śródmieściu z kuchnią łazienką. w Poznaniu w zamian za takie mieszkanie we Lwowie lub większe z dopłatą, wiadomość ul. Grunwaldzka I. Lwów Franciszek Preyer. 1227

POSZUKUJĘ zaraz lub od 1. marca 1-3 pokoji umeblowanych z kuchnią i łazienką. Za pośrednictwo mogę dać 3 kg. deserowego masła. Zgłoszenia Jagiellońska 8. drzwi Nr. 4. 1247

Makuch rzepakowy

prasowany w taflach pierwszorzędnej jakości posiadają na składzie

Lambert i Krzysiak

Lwów, Podlewskiego 7. 325

KONKURS.

TOWARZYSTWO GOSPODARSKIE we LWOWIE

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Inspektora hodowli koni

z siedzibą we Lwowie, z poborami służbowemi, które zostaną ustalone umową.

Kandydaci, ubiegający się o tą posadę, winni przedłożyć w odpisie:

1) Metrykę urodzenia, 2) Dowód uczynienia zadość powinności wojskowej, 3) Świadectwo ukończenia studjów rolniczych lub weterynaryjnych, 4) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej z specjalnem uwzględnieniem hodowli koni, 5) Opis dotychczasowego zatrudnienia,

Podania należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ulica Kopernika 20, w terminie do 10 marca 1920. 1038

BIAŁA CZEKOLADA

wyrobu fabryki cukrów i czekolady

Jan Höflinger

Lwów, Rutowskiego 8.

wszędzie do nabycia

Fabryka Portland-Cementu i Dolomitu T. A.

Szczakowa

przyjmie natychmiast na dogodnych warunkach

korespondenta (tkę)

piszącego(ą) biegle na maszynie, możliwie ze znajomością stenografii dalej

pomocnika Buchalteryjnego

możliwie z praktyką. 1194

Umeblowane pokoje kawalerskie

ze światłem i opałem na miejscu.

W Kuchni urzędniczej

zniżone ceny.

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. — Odpisów świadectw nie zwraca się.

Oferujemy z dostawą punktualną - tylko wagonowo

98/99-procentowy oryg. ameryk. pierwszej jakości
Witrjol miedzi (Blaustein),
128/130-prc. oryginalny ameryk. i angielski natron
Aetznatron (Laugenstein)
98/100-procentową siarkę 562
Schwefel Schwefelstaub-Schwefelstangen
dalej: **smary do wozów, kalafonjum, ałun, borax 80%, kwas octowy, parafinę, angielskie i amerykańskie mydło** jakoteż **artykuły chemiczne i surowce** wszelkiego rodzaju wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki.

„ORIENT" chemiczne przemysłowo-handl. towarzystwo akc.

CENTRALA: Wiedeń I, Fleischmarkt 1.

Adres telegraficzny; „ORINDUST" WIEDEŃ.

Własne filie: **Tryest, Genua, Berlin, Budapeszt.**

PRZETARG.

Zarząd Zaopatrywania Koszar Garnizonu Lublina

ma do oddania 1203

DOSTAWĘ

następujących przedmiotów kwaterunkowych:

10 sztuk chorągwi o barwach narodowych 2 i pół metra długich,

200 sztuk kotłów do gotowania o pojemności 100 litrów, średnicy 65 cm. z osobnemi obręczami do wmurowania, wewnątrz ocynkowane cyną angielską,

2 sztuk maszynek do mięsa.

Reflektanci na dostawę winni wnieść ofertę w zamkniętych kopertach z dołączeniem kwitu na złożone 5% **wadjum w Kasie Komisji Kasowej Zarządu Budownictwa wojskowego G. O. L, do dnia 25. lutego 1920 r. do godziny 12 w południe**

do Zarządu Zaopatrywania Koszar Garnizonu Lublina, ul. Niecała Nr. 10.

Rozstrzygnięcie ofert nastąpi 26. lutego br. i w tym dniu nastąpi zwrot wadjum z ofert nieuwzględnionych.

Zarząd Zaopatrywania Koszar Garnizonu Lublina Nr. 1. 827.

Znakomity smar do obuwia

przeciw przemakaniu poleca 236

LUDWIK HOSZOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW

Lwów, ulica Akademicka l. 3.

Sensacyjny program od 16. bm. w kinoteatrze CHIMERA — ulica Akademicka l. 8.
Dramat detektywno-fantastyczny w 4 aktach p. t. **ŻYWA ZAGADKA** Uzupełnia program komedja karn. w 3 aktach pt. **Blizna na kolanie.** W głównej roli **HEDDA VERNON.**

Balie, baniaki, wanny, wanienki, szafliki, konewki własnego wyrobu solidnie wykonane oraz **naczynia emaljowane** poleca **Cwenarski Stanisław** Lwów, Akademicka 21.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Główny Dóbr Państwowych w Warszawie ulica Senatorska l. 15

zamierza **sprzedać około 8500^3 m kloców dębowych**

pochodzących z państwowego nadleśnictwa Czarna Wieś, 1141

loco stacja kolejowa Czarna Wieś.

Pisemne oferty według wzoru na kupno powyższego drzewa wnosić należy do Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno około 8500 m^3 drzewa dębowego w nadleśnictwie Czarna Wieś" w terminie **do 15. marca 1920 roku.**

Do oferty dołączyć należy referencje znanych w kraju firm lub instytucji handlowych, dotyczące stosunków finansowych oferenta, jakoteż opinii, jakiej zażywa w świecie handlowym.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy okazać w Głównym Zarządzie Dóbr Państwowych kwit na **wadjum w sumie 1,000.000 Mk.** w gotówce lub w asygnatach polskiej pożyczki państwowej, złożone w Kasie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych ul. Senatorska 15.

Główny Zarząd zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich bez wyjątku ofert, jakoteż prawo dowolnego wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość ofiarowanej ceny kupna.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach biurowych **w Głównym Zarządzie Dóbr Państwowych w Warszawie, Senatorska 15.** w Zarządzie okręgowym Dóbr Państw. w Siedlicach, oraz w nadleśnictwie Czarna Wieś.

Wzór oferty:

Do Głównego Zarządu Dóbr Państwowych w Warszawie!

Powołując się na ogłoszenie z............................Nr..............., obowiązuję się kupić przeznaczone do sprzedaży w nadleśnictwie Czarna Wieś drzewo dębowe w ilości około 8500 m^3 po cenie (cyframi)............ (słowami)............ za jeden m^3 przyczem oświadczam, iż ogłoszone warunki sprzedaży są mi dokładnie znane.

Moje stałe miejsce zamieszkania:.............................. Imię i nazwisko..............................

Zajęcie:.............................. Adres:..............................

Warszawa, 30 stycznia 1920 roku. **Główny Zarząd Dóbr Państwowych.**

Orkiestra I. pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu poszukuje na dogodnych warunkach: 1-go rutynowanego solistę skrzypka, 1-go klarnecistę, 1-go trębacza, 1-go waldhornistę, oraz barytonistę-puzonistę. — Reflektuje się na siły pierwszorzędne. 1188
Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz tegoż pułku, Antoni Wroński.

IGŁY do maszyn pończoszniczych sprzedaje hurtowo 714
FABRYCZNY SKŁAD CZĘŚCI DO MASZYN DO SZYCIA
Józef Goldman,
WARSZAWA ulica Śniadeckich Nr 6. (dawn. Kaliksta) Tel. 268-71.

23

Łóżka żelazne
poleca



A. HALSKI
Lwów, Sobieskiego 3.

EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
poleca
HERBATĘ ANGIELSKĄ
w najprzedniejszych gatunkach. 8

Zarząd dóbr i lasów Wiszenka p. Magierów
przyjmie zaraz:
2 leśniczych rewirowych z fachowem wykształceniem, rządcę-ekonoma ze szk. roln.ᵃ dłuższą praktyką, kierown. pługa motorowego „Stock" i 6 gajowych. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i referencji przyjmuje dyrektor Grabowski Lwów Hotel Krakowski. 1262

Kupię majątek ziemski
we wschodn. Małop. w dobrej glebie, skomasowany, z budynkami, łąkami, lasem, nie daleko od kolei, pożądana gorzelnia i inwentarze. Listy ze szczegółowym opisem majątku i podaniem ceny pod adresem „dla Polaka" do Administracji. 1008

Tow. Odbudowy
Sp. Z ogr. Por.
we Lwowie ul. Akademicka 23.
Oferuje do natychmiastowej dostawy:
Gatry horyzontalne i pionowe
Maszyny do obróbki drzewa
Maszyny cegielniane
Lokomobile parowe
Motory ropne
Maszyny autom. do fabrykacji zapałek.
1066

ZMIENNĘ POSADY 1257
jako komercjalny Dyrektor, kierownik, naczelny rachmistrz i t. p. w dużych majątkach ziemskich, lub zakładach przemysłowych. poszukuje długoletni urzędnik z akademickiem wykształceniem na stanowiskach samodzielnie kierujących pierwszorzędnych zakładów przemysłowych i dużych majątków ziemskich, 44 lat, religii rz. kat., stanu wolnego, władający językiem polskim, niemieckim, ruskim, czeskim i rosyjskim. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera lwow. pod „Dyrektor-kierownik".

Bardzo dobrych trzy pary koni roboczych do sprzedania
Hotel warszawski plac Bernardyński. 1244

KAMIENICA II. p. z komfortem oranżerją i 400 s. sadu koło kolei za 480 tys. kor. sprzedam Franciszek Preyer Grunwaldzka I. między 1-ą a 3-ą. 1245

Drukiernia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.